

Następnego dnia Filka i Kacper wyszli z domu wcześniej rano.

Na zewnątrz szalała śnieżycyca i było bardzo zimno. Wydawało się, że szare chmury otulają miasto niczym ciężka kołdra.

Oboje szczelnie zapięli grube zimowe płaszcze, naciągnęli czapki głęboko na czoła, szczelnie otulili twarze szalikami, ręce zaś wetknęli głęboko do kieszeni. Ich różowe noski, których w żaden sposób nie udało się opatulić, drżały pod wpływem podmuchów lodowatego wiatru.





Serowa

22

SALON FRYZJERSKI

Golenie

20

